

Projekt Ustawy Konstytucyjnej wpłynął do Sejmu Powołanie Komisji Ordynacji Wyborczej Uchwały 106 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego

10 bm. odbyło się 106 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP. Na posiedzenie przybyli członkowie Rządu z premierem J. Cyrankiewiczem na czele. Po załatwieniu formalności wstępnych, przewodniczący — wice-marszałek Barcikowski podał do wiadomości posłów, że od Szeffa Kancelarii Rady Państwa otrzymał przy piśmie z 3 lipca br. projekt Ustawy Konstytucyjnej — Przepisy wprowadzające Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — złożony pod obrady Sejmu ze wspólnej inicjatywy ustawodawczej Rady Państwa i Rządu. Projekt ten został przekazany do Komisji Prawniczej i Regulaminowej.

W pierwszym punkcie porządku dziennego sprawozdanie Komisji Budownictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie organizacji władz i instytucji w dziedzinie budownictwa złożył pos. Beniger (SD). Projekt ustawy ma na celu usprawnienie działalności naczelnych władz w zakresie urbanistyki i architektury.

Sejm ustawę jednomyślnie uchwalił.

Obowiązkowe

dostawy zbóż

Sprawozdanie Komisji: Handlu Wewn. i Spółdzielczości oraz Rolnictwa i R. R. o rządowym projekcie ustawy o obowiązkowych dostawach zbóż (żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa i mieszanki zbożowej) — złożył pos. Dachów (ZSL).

Mówca przypomina, że w latach ubiegłych realizowany był planowy skup zbóż. W 1951 r. zdecydowana większość wsi nie tylko pozytywnie usposobiona była do skupu, ale również pomogła władzy ludowej w zorganizowaniu i wykonaniu skupu. Skup w r. 1951, który był rokiem mniejszego urodzaju, wykonaliśmy w 102,9 proc. w porównaniu z r. 1950.

Referowany projekt ustawy utrzymuje podstawowe zasady, które obowiązywały w 1951 r. Wykorzystuje jednak doświadczenie nabyte przy realizacji planowego skupu zbóż w latach ubiegłych. M. in. projekt różnicuje dostawy według jakości gruntów. Dostawy indywidualne zostają ustalone na podstawie jednolitych norm gminnych, wyrażonych w kilogramach zboża za 1 ha przeznaczonego.

Plan przewiduje podwyższenie rozmiarów skupu średnio w skali krajowej o około 5 proc. w stosunku do r. ub. Biorąc pod uwagę tegoroczne urodzaje zbóż, wzrost masy skupu jest mniejszy, niż wzrost urodzaju. Okres obowiązywania dostaw został skrócony o jeden miesiąc.

W dyskusji zabierali głos pos. pos. Ozga - Michalski (ZSL), Dechni (PZPR) i Wanda Jarmulowicz (PZPR).

Stwierdzając, że projekt ustawy rozkłada sprawiedliwie na wszystkich rolników obowiązek sprzedaży zbóż dla Państwa, pos. Ozga - Michalski oświadczył, że Klub Poselski ZSL głosować będzie za przyjęciem projektu ustawy.

W głosowaniu Sejm ustawę o obowiązkowych dostawach zbóż uchwalił jednomyślnie.

Ustawa o prawie autorskim

Pos. Kruczkowski (PZPR) referował z ramienia Komisji Kultury i Sztuki oraz Prawniczej i Regulaminowej, rządowy projekt ustawy o prawie autorskim.

Zwycięski meldunek do Stalina budowniczych kanału Wołga—Don

MOSKWA. (PAP). — Dzienniki radzieckie opublikowały list budowniczych Wołżańsko - Dońskiego Kanału Zeglownego do Stalina w związku z całkowitym zakończeniem prac na Kanaale Wołga — Don. List głosi m. in.:

Pod kierownictwem partii bolszewickiej ludzie radzieccy wznoszą potężny i wspaniały gmach komunizmu. Gigantyczne prace przy budowie elektrowni wodnych i kanałów, prace nad przeobrażeniem przyrody realizowane w myśl Twojego genialnego planu założenia bazy materialno-technicznej komunizmu są wyrazem niezłomnej woli i siły mocarstwa radzieckiego, wyższości ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym, są świadectwem pokojowej polityki radzieckiego państwa.

W chwili, gdy obóz imperializmu przygotowuje zbrodnicze plany zagłady ludzkości i stosuje najbardziej barbarzyńskie metody prowadzenia wojny, kraj radziecki kroczy drogą postępu i budownictwa.

Z całkowitego zakończenia budowy Kanału Wołga — Don — piszą w artykule wstępnym „Izwestia” — cieszą się wraz z narodem radzieckim

Prawo autorskie — oświadczył mówca — służyło dawniej w gruncie rzeczy przedsiębiorcy. Obecnej ustawie przyswleca idea pełnego zharmonizowania moralnych i materialnych interesów twórcy z interesem publicznym, z dążeniem do wszechstronnego udostępnienia dóbr kulturalnych całemu narodowi.

Nowa ustawa skracając czas trwania autorskich praw majątkowych po śmierci twórcy do lat 20. Ustawa przewiduje, że Rada Ministrów może określać zasady i stawki wynagrodzenia twórców.

W dyskusji zabierali głos pos. pos. Kalszewski (SD) oraz Nałkowska (bezp.).

Komisja Ordynacji Wyborczej

Po uchwaleniu przez Sejm ustawy o prawie autorskim, wice-marszałek Barcikowski zgłasza na podstawie art. 57 Regulaminu Sejmowego i w po-

rozumieniu z Konwentem Seniorów — wniosek w sprawie powołania Komisji Ordynacji Wyborczej.

Sejm jednomyślnie uchwalił przyjęty proponowany skład Komisji Ordynacji Wyborczej. Do Komisji tej weszli: Klub Poselski PZPR — pos. pos.: A. Alster, M. Czerwiński, W. Dworakowski, H. Jaworska, W. Kłosiewicz, O. Lange, R. Nowak, E. Pszczółkowski i I. Sztachelska

Klub Poselski ZSL — pos. pos.: M. Dachów, M. Gwiazdowicz, A. Juszkiewicz, J. Ozga-Michalski, Z. Tomczyk i Cz. Wycech.

Klub Poselski SD — pos. pos.: W. Barcikowski, L. Chajni, M. Jaszczukowa, J. Jodłowski i S. Kulczyński.

Kat.-Społ. Klub Poselski — pos. pos.: J. Frankowski

oraz bezpartyjni, pos. pos.: dr H. Kołodziejki i Z. Nałkowska.

W imieniu Komisji Finansowo-Skarbowej pos. Sobol (SD) zreferował projekt ustawy o zmianie ustawy o obowiązku społecznego oszczędzania. Sejm przyjął ustawę bez dyskusji.

Zmiana dekretu

o podatku gruntowym

W ostatnim punkcie porządku dziennego pos. Potapczuk (PZPR) zreferował projekt ustawy o zmianie dekretu o podatku gruntowym.

Zmiany, jakie wnoszą nowa ustawa, wynikają z szybkich postępów rozbudowy naszej gospodarki naro-

A *Ustawa o podatku gruntowym*

27 bm. otwarcie Wołżańsko-Dońskiego Kanału im. W. I. Lenina i uruchomienie Cymlańskiej Elektrowni Wodnej UCHWAŁA RADY MINISTRÓW ZSRR

MOSKWA. (PAP). Agencja TASS podaje: Rada Ministrów Związku Radzieckiego rozpatrzyła raport budowniczych Wołżańsko-Dońskiego Kanału Zeglownego oraz orzeczenie Komisji Rządowej z K. Sokolowem na czele w sprawie przyjęcia urządzeń Wołżańsko-Dońskiego Kanału Zeglownego i stwierdziła, że: zadanie postawione przez rząd w sprawie budowy i oddania do eksploatacji Wołżańsko-Dońskiego Kanału Zeglownego, Cymlańskiej Elektrowni Wodnej i urządzeń dla nawodnienia w pierwszym etapie 100 tys. ha nawiedzanych przez suszę ziem w obwodzie rostowskim — zostało wykonane w ustalonym terminie.

W latach 1949 — 1952 zbudowano: 1. Wołżańsko - Doński Kanał Zeglowny długości 101 km z 13 śluzami zeglownymi, 3 stacjami pomp, 13 zaporami wodnymi i groblami, z śluzami dla przepuszczania wody, 2. przegrodami awaryjno - remontowy-

mi, 8 mostami, promami, przystaniami i biegnącą wzdłuż kanału autostradą długości 100 km;

2. Cymlański system wodny, składający się z zapory ziemnej długości 12,75 km, przepustowej zapory betonowej długości 495,5 m, elektrowni wodnej, 2 śluz zeglownych, kanału zeglownego pomiędzy śluzami długości 40,9 km, portu wejściowego głównego systemu irygacyjnego oraz linii kolejowej i szosy na zapórę;

3. Doński nawadniający kanał magistralny, biegnący od zapory cymlańskiej do dolno-dońskiego kanału rozdzielczego długości 27 km, dolno-doński kanał rozdzielczy długości 72,9 km, azowski kanał rozdzielczy długości 92,2 km;

4. nowe linie kolejowe biegnące od stacji Morozowskiej stalingradzkiej dystryktu kolejowej do cymlańskiego systemu wodnego oraz od cymlańskiego systemu wodnego do

stacji Kuberle stalingradzkiej dystryktu kolejowej, łącznej długości 174 km.

Na wymienionych obiektach zostały wykonane następujące prace: prace ziemne (wykopy i nasypy) w zakresie 152,1 mil. m sześciu, prace żelazo-betonowe i betonowe 2,96 mln. m sześciu, prace nad wzmocnieniem stoków obiektów ziemnych na powierzchni 2,9 mln. m kw., ułożono kamienne filtry, drena i nabrzeża w ilości 1,6 mln. m sześciu, wbito 16 tys. ton szpuntów metalowych, zmontowano 44,4 tys. ton konstrukcji metalowych poszczególnych urządzeń.

Po omówieniu doniosłych problemów naukowych i technicznych w dziedzinie hydrotechniki, które rozwiązano w procesie budowy kanału i po podkreśleniu faktu powstania na terenie budowy nowych wykwalifikowanych kadr, Rada Ministrów stwierdza:

Ukończenie prac nad budową Wołżańsko - Dońskiego Kanału Zeglownego, podjętych w myśl uchwały Rady Ministrów ZSRR i Komitetu Centralnego WKP(b) umożliwi połączenie mórz: Bałtyckiego i Kaspijskiego z morzami Azowskim i Czarnym w jednolity system wodno-transportowy i umożliwi w r. 1952 przystąpienie do przewozu nowymi szlakami wodnymi masowych ładunków — węgla, drzewa, cementu, ropy naftowej i zboża.

B *Dalszy ciąg*

Pierwsze posiedzenie Komisji Ordynacji Wyborczej

10 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie powołanej na 106 posiedzeniu Sejmu Komisji Ordynacji Wyborczej.

Na posiedzeniu tym Komisja wybrała Prezydium w składzie:

Przewodniczący — Wice-marszałek W. Barcikowski, zastępcy przewodniczącego — pos. W. Kłosiewicz i pos. J. Ozga-Michalski; sekretarz — pos. H. Jaworska.

W 31 rocznicę Mongolskiej Rewolucji Ludowej Depesza Prezydenta R.P.

Do
Towarzysza G. BUMACENDE
Przewodniczącemu Prezydium
Wielkiego Hurułu Ludowego
Mongolskiej Republiki Ludowej
ULAN — BATOR

Z okazji 31 rocznicy Mongolskiej Rewolucji Ludowej przesyłam narodowi mongolskiemu i Prezydium Wielkiego Hurułu Ludowego oraz Wam osobście, Towarzyszu Przewodniczącym, najserdeczniejsze pozdrowienia w imieniu narodu polskiego i swoim własnym.

Życzę narodowi mongolskiemu dalszych sukcesów w budownictwie socjalizmu i walce o trwały pokój między narodami, którą prowadzi światowy obóz pokoju i której przewodzi Wielki Związek Radziecki.

(—) BOLESŁAW BIERUT

Nowa Huta — wielki ośrodek nowoczesnego budownictwa zatrudni w r. b. dalszych 5 tys. pracowników

Minister Budownictwa Przemysłowego — dr. Cz. Bąbiński w rozmowie z przedstawicielem PAP omówił stan robót na największej budowie planu 6-letniego — Nowej Hucie, zadania stojące przed jej załogą oraz perspektywy otwierające się przed napływającymi do pracy w Nowej Hucie młodymi robotnikami.

Tegoroczny plan postawiony przed załogą budującą Kombinat Nowa Huta — stwierdził m. in. min. Bąbiński — większy jest od planu z r. 1951 o 140 proc. Przewiduje on już prace we wszystkich podstawowych oddziałach produkcyjnych Kombinatu oraz znacznie rozszerza asortymentowy zakres robót na budowie.

Przy realizacji planu napotymano już od pierwszych miesięcy br. poważne trudności. Od lutego do czerwca plany miesięczne nie były w pełni realizowane. Spowodowało to opóźnienie w pracach o ok. 2 tygodnie w porównaniu z harmonogramem. Opóźnienie to jest jednak w pełni do nadrobienia i plan roczny Kombinatu Nowa Huta może być i będzie wykonany w całości.

W czerwcu nastąpił przełom na budowie. Plan za czerwiec wykonano w 101,5 proc. Realizacja planu 6m. wykazuje, że realne zadania postawione przed budowniczymi Nowej Huty na lipiec również będą wykonane.

Jedną z poważnych przyczyn nie wykonywania planu przez budow-

niczych Kombinatu był niedobór kadr. Sprawa zwiększenia załogi jest i obecnie ściśle związana z realizacją planu. Ogromna budowa Kombinatu zatrudnia kilkanaście tysięcy robotników — mężczyzn i kobiet. Do końca r. b. stan zatrudnienia winien zwiększyć się o dalszych 5 tys. ludzi, głównie młodzieży wiejskiej. Przy budowie Kombinatu znajdują oni nie tylko dobrze płatną pracę, Państwo Ludowe zapewni im możliwość rozpoczęcia nowego, lepszego pod każdym względem życia.

Realne perspektywy otwierające się przed robotnikami przychodzącymi do pracy w Nowej Hucie są ogromne. Dążymy do tego, by od pierwszych chwil otaczano ich troskliwą opieką socjalną. Każdy nowy robotnik otrzymuje zakwaterowanie w rozbudowywanych i stale ulepszanych hotelach robotniczych. Po wstępnym okresie pracy, w zależności od zainteresowania, może on zdobyć najrozsądniejsze zarobki, uzyskując przy tym na ogromnej budowie świetną, niemożliwą często w innych warunkach do zdobycia praktykę.

Szkoleniem zawodowym objęci będą wszyscy niewykwalifikowani robotnicy. Robotnicy wyróżniający się zdolnościami i osiągnięciami w pracy będą wysyłani do szkół technicznych i wyższych uczelni, aby po ich ukończeniu mogli pracować w Kombinacie jako inżynierowie i technicy.

W drugiej połowie 1953 r. uruchomione będą pierwsze 2 baterie koksołownicze, duża aglomeracyjna Nr 1, kotłownia, siłownia i inne działy produkcyjne. Za półtora roku — w styczniu 1954 r. — ruszy pierwszy wielki pęcz Nowej Huty. Wszystkie te działy zatrudnią setki i tysiące pracowników.

Młodzi budowniczowie Kombinatu, którzy decydują się w przyszłości na pracę w zawodzie hutniczym, będą obsługiwali najnowocześniejsze w Polsce urządzenia, ułatwiające i mechanizujące pracę, będą pracowali w najwspanialszym, najnowocześniejszym zakładzie metalurgicznym naszego kraju.

Moc produkcyjna i skala Kombinatu Nowa Huta uległa znaczącemu zwiększeniu w stosunku do pierwotnych założeń — pozwala to stworzyć w Kombinacie wielki ośrodek nowoczesnego budownictwa, co daje możliwość stabilizować podstawową część załogi budowlanych, zadomowić ją w mieście Nowa Huta i w okolicach Krakowa.

MŁODZIEŻ GODNA POLSKI

PONAD 15 tysięcy młodzieżowych brygad produkcyjnych pracuje dziś w kraju. W tych gromadach wiejskich, w których nie ma dotąd organizacji ZMP, działa przeszło 3,5 tys. grup złotych. Dwa i pół miliona młodzieży — zorganizowanej i niezorganizowanej — podjęło zobowiązania: więcej i lepiej pracować, więcej i lepiej się uczyć. Więcej maszyn, węgla, żelaza, cementu — mniej odlogów i chwastów. Wartość samych tylko zobowiązań produkcyjnych wyniosła od połowy czerwca w przybliżeniu 190 milionów zł! A są przecież wartości, zrodzone przez Złot, których nie sposób obliczyć ani wymierzyć: wartości wychowawcze.

W kwietniu ogłoszony został Apel Złotowy Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej. Apel wzywał na Złot najlepszych, najwartościowszych przedstawicieli młodzieży — Młodych Przewodników, Budowniczych Polski Ludowej — aby zmanifestowali swą wolę niezłomnej obrony pokoju i serdecznej przyjaźni między narodami, wolę wzmocnienia wysiłku całej patriotycznej młodzieży dla dobra ojczyzny. Wysiłek, zmierzającego do umocnienia i utrwalenia zdobyczy zawartych w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wysiłek, zmierzającego do rozszerzenia osiągnięć i zdobyczy zawartych w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — tej wielkiej karcie młodości naszego kraju.

O DZIEW, jak wśród młodzieży wywołal Apel Złotowy, charakteryzującą nie tylko zobowiązania i ogólny wzrost wydajności pracy. Odzew ten charakteryzują również dobitnie kryteria stosowane przez młodzież przy wyborze delegatów na Złot. Nie przy należność organizacyjna tu decydowała — nie wyłącznie sama praca.

„Młodzież chce — powiedział na Krajowej Naradzie Przedzłotowej Młodych Przewodników przewodniczący ZG ZMP, Matwin — aby ją reprezentowali naprawdę najlepszy, tacy, którzy nie tylko najlepiej prężą, ale którzy rzeczywiście mogą służyć za wzór, bo są odważni, uczelni, skromni i chętnie pomagają innym, ich słowa nie rozchodzą się z czynami, ich życie osobiste jest bez zarzutu”.

Z takich założeń rodzą się piękne, bohaterkie, porażające przykłady przedzłotowego współzawodnictwa.

Pisaliśmy o dwóch brygadach w słusarni Stoczni Gdańskiej, brygadzie Jana Frankowskiego i brygadzie Józefa Malucha, które dzielą się ze sobą wszystkimi „sekretnymi” pracami i usprawnieniami racjonalizatorskimi, pomagają sobie i zastępują nawzajem.

Złot dowodzi, że młodzież nasza zdobywa nowy, socjalistyczny stosunek do pracy i do własności społecznej. Ze zdobywa coraz większą świadomość celów naszej pracy, naszej walki o pokój, o rozwój sił Ojczyzny, o zacieśnienie przyjaźni z Krajem Socjalizmu i pokój milijonami narodami, o zwycięstwo nad złowrogimi siłami wojny.

Młodzież polska coraz lepiej pojmuje swoją odpowiedzialność, jako siły napędowej w walce nowego ze starym, jako gwaranta przyszlósłi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Młodzież polska coraz lepiej spłaca się do spełnienia roli, która jej przypadła w realizowaniu przełomowych zdobyczy Konstytucji i dalszego budownictwa socjalizmu, tj. budowania siły i szczęścia Ojczyzny. Słowem, młodzież polska czynem dowodzi, że godna jest swego bohaterskiego walecznego i pracy narodu. Że jest godna Polski.

ZŁOT stał się zaczynem, przysięgą, stajemy dojrzałym politycznym i moralnym milionem chłopców i dziewcząt polskich. Rzecz jasna, sprawa nie kończy się, sprawa nie może i nie powinna się skończyć na Złocie — jakkolwiek piękny i wzruszający on będzie. Chodzi o to, aby porwać i wysłaniek młodzieży w pracę nad sobą, które zrodził i jeszcze zrodzi Złot, utrwaląc. Chodzi o to, aby tadek młodzieży w pracę nad sobą, które zrodził i jeszcze zrodzi Złot, utrwaląc. Chodzi o to, aby tadek młodzieży w pracę nad sobą, które zrodził i jeszcze zrodzi Złot, utrwaląc.

„Młodzieży polska, w Tobie naród widzi swą przyszłość, w Tobie pokłada całą ufność i wszystkie nadzieje. Nie zawiedźcie nigdy tej ufności”.

MŁODZIEŻ ufnosci tej nie zawle-

W. Ch.

Kiedy mężowie pracują w fabrykach...

Decyzja kobiet z Rogowa

(Od naszego specjalnego wystawnika)

„Nie wypracowaliśmy dotąd w dostatecznej mierze specjalnych form opieki nad gospodarstwami chłopskimi, którzy równocześnie pracują jako robotnicy w naszych fabrykach. Położenie materialne tych robotników i chłopskie w jednej osobie znacznie się poprawiło, jesteśmy jednak zainteresowani również w tym, aby towarowość ich gospodarstw nie kurczyła się, lecz rosła. Powinny się znaleźć na to środki zaradcze w powiązaniu z kontraktacją, w oparciu o pomoc agrotechniczną, a także poprzez pracę wśród kobiet — gospodyń i członków rodzin tych gospodarstw, którzy łączą pracę w przemyśle z prowadzeniem gospodarstwa rolnego”.

(Bolesław Bierut, z referatu na VII Plenum KC PZPR).

Rogów, pow. Końskie, w lipcu.
Młody kierownik ciekawych Koneckich Zakładów Odlewniczych bierze zakręt z taką fantazją, że przez tuman pyłu, który ciągnie za sobą maszyna, dostrzegam nagle jakąś kotłownicę i — rozemiane twarze robotników, rzuconych siłą odrzutową w ramiona sąsiadów. Nowaki to do brzości, ale gdy rozwinięci robotników „po zmianie” jedzie zawsze „ciut, ciut” za szybko. Niekiedy z nich mają po 35 km do domów, a wszyscy bardzo się śpieszą...

Tuż za zakrętem ciasno stłoczona wieś, o wąskich uliczkach, zewsząd ogrodzona wysokimi płotami, tak gęstymi, żeby nawet kurak przecinając się nie zdołał do ogrodu sąsiada. Na każdej działce, wyraźnie „rodzinnej” — dwa, trzy, czasem nawet cztery domy, przeważnie drewniane, rzadziej murowane, ale często już kryte nową blachą.

To Rogów. Gromada, w której można studiować metodą poglądową proces rozdrabniania indywidualnej własności chłopskiej, doprowadzony do granic absurdu gospodarczego.

Osiemdziesiąt parę lat temu, po carskim ukasie meżczyzn pańszczyzny, wykończono wieś okolicznych lasów i nieużytków kłosać dla uprawy ziemi dla 25 rodzin wsiwanych chłopów. W trzech kompleksach, pakowanych na 25, 25 i 25, aby było „sprawiedliwie”, żeby każdy otrzymał kawałek ziemi i lasu, kawałek lepej i kawałek gorzej.



Dno

Na krótko przed dnem 14 lipca, świętem narodowym Francji, upamiętniającym bunt burżuazji i początek Wielkiej Rewolucji Francuskiej — francuski, że tak powiemy, „wysoki komisarz” w Niemczech Zachodnich, François Poncet, wydał polecenie, aby wypuszczono na wolność 19 HITLEROWSKICH ZBRÓDNIARZY WOJENNYCH oraz aby 27 zbrodniarzem wydatnie skrócono pobyt w więzieniu.

Jak podaje radio londyńskie BBC, François Poncet w specjalnym liście do „kanceliera” Adenauera wyjaśnia w kornym upodleniu, że „rozporządzenie to zostało wydane w ramach amnestii, ogłoszonej Z OKAZJI FRANCUSKIEGO ŚWIĘTA NARODOWEGO”. Ponadto komisarz „francuski” w liście tym dyskretnie pozwala sobie swobodnie używać „kancelaria”, że „w ostatnich 3 latach powodował się łagodnością w 1500(!) podobnych wypadkach”.

Po otrzymaniu tak wiernopoddańczego listu „kancelarz” Adenauer, otwierając w „Bundestagu” debatę nad zbrodniami „traktatem ogólnym”, oczywiście nie omieszkał ogłosić „nieohterowskiego „parlamentu” informację, że „FRANCJA przysłała ogłoszenie amnestii z okazji święta 14 lipca”.

Nie trudno sobie wyobrazić intymny rebot umian, jakim parlamentarni hitlerowcy bonsey powitali tę „dobrą nowinę”. Ale czy można sobie wyobrazić większy cynizm, niż ten, który cechuje paryskich pnia-yów? Aby przypodobać się swym waszyngtońskim mocodawcom, „oczą” Francję i rewolucyjne święto narodowe — darząc wolnością... niedawnych KATÓW narodu francuskiego. A wśród nich — przede wszystkim zapewne swych SZEFOW z okresu okupacji.

Premiera i jubileusz

„Lalka” na scenie

„...pokój pana Rzeckiego pozostał zawsze taki sam. Było w nim to samo smutne okno, wychodzące na to samo podwórce, z tą samą kratą, na której szezeblach zwieszała się, być może, ćwierćwiekowa pajęczyna, a w gówności ćwierćwiekowa franka, niedługo zielona, obecnie wypłowiała i tęsknoty za słońcem”.

Pokój pana Rzeckiego na scenie wygląda tak samo. Stół z parą mosiężnych lichtarzy do świec olejowych, żelazne krzesło z bardzo cienkim materacem, nieużywana dubeltówka, gitara, szafa. Nawet półmrok, nastroj tego pokoju niemal romantyzmem postaci Rzeckiego, tchnie prawdziwym Prusom.

Tacy sami są trzej bohaterowie sceny — „Lalki”. Szczęśliwy, niemal wychudły Rzecki o twarzy marzycyela, Klein, „młody subtelny, ze smutnym uśmiechem na posiniaczonych ustach”, elegancki gość, Rzezewski, „a oczyma jak gwiazdy, z ustami jak borsal, w wąskimi jak zastrute ząbki”. Śmiechkiem wbiegają po kolei do sklepu przez pokój pana Rzeckiego, mówią słowami dialogu „Lalki”, wreszcie znikają za drzwiami. Rzecki zostaje sam.

spółdzielca tania obora. Bo nastawiają się na hodowlę. Do końca roku chcą mieć chociaż z 10 krow. A dalej? Hodowla drobiu — kur, gęsi i kaczek, a w przyszłości indyków — powinna dać im spory dochód i pozwolić spłacić szybko kredyty.

To są „aktywa” młodzieńczej spółdzielni, pierwszej w powiecie Końskie, a i pierwszej w Polsce gospodarki zespołowej, prowadzonej wyłącznie przez kobiety.

A trudności i niedostatki? Jest ich dosyć.

W całej wsi jest siedem koni. Jeden tylko Prasał z członków spółdzielni miał zrebaka, ale go sprzedał niedawno, jako że niezdatny. Ale zaraz rozjaśniły się kobiety: „Dlatego niezdajny, że miał iść jako wkład do spółdzielni?” I Prasałowa obawiając się, że bez konia nie przystąpi jej do spółdzielni z trzema hektarami ziemi, którą uprawa przetrwała jej siły (bo mać również pracuje) — zapewniła, że i tak mieli właśnie kupić drugiego...

Trzeba więc będzie zaraz dokupić drugiego konia. I nieco narzędzi, bo maszyny zapewnił już Gminny Ośrodek Maszynowy w Końskich. Wydatków na początek bardzo dużo.

Pierwszy rok będzie trudny, ale jakoś przebrniemy — stwierdzają pogodnie Struzikowa i Jakubowska, Staromyślnska i Grotowa, ufinie w swoje siły, ufinie w perspektywę, jakie przed nimi rozciągała się gospodarka, która chroniła dotąd nieurodzajną glebę zmusi do wyższego planowania.

Takich gromad jak Rogów w całej Kielecczynie jest setka. W okolicach Kielec i Skarżyska, Starachowice i Ostrowca, Wąsosz i Radoszina. Takich gromad jest wiele wokół wszystkich miast i wsi, wokół placów budowy obiektów przemysłowych. Kobiety same nie dają rady z gospodarką, meżczyźni, zatrudnieni w przemyśle, traktują swój planekciek ziemi jako dodatkową krowę dohodową, ale nie chcą iść już z rodzinami. Męż żyje, wiecie, czy młody nie stanowi już dla nich problemu. Na rozwój hodowli nie mają czasu, uwieczniając gospodarkę rolnej przekształcać rozdrabnianie działek.

A skutek? W pobliżu Kielec np., gdzie większość chłopów furmani na wielkich budowach — „nie opłacało” im się zrobić podorywek po żniwach.

ŻYCIE SPORTOWE

II Akademickie Mistrzostwa Polski rozpoczęte

10 bm. na stadionie WP w Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie II Akademickich Mistrzostw Polski. Uczestników mistrzostw powitał przewodniczący Rady Naczelnej ZSP ob. Hara.

Przy dźwiękach Hymnu Narodowego złożył oświadczenie o otwarcie II Akademickich Mistrzostw Polski w 10-boju, student WSE Szczecin — Pachol.

Następnie przemawiała wiceminister Szkolnictwa Wyższego E. Krasowska, która powiedziała m. in.:

„Serdecznie pozdrawiam młodych zawodników uczestników II Akademickich Mistrzostw Polski.

Witam Was tym serdeczniej, że staćcie do zawodów po wypełnieniu podstawowego obowiązku studenta Polski Ludowej, po dobrze odbytym roku studiów i po złożeniu wszystkich obowiązków egzaminów. Zarówno Rząd Polski Ludowej, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, jak też nasz Prezydent Bolesław Bierut przypisują wielką wagę do rozwoju ruchu sportowego wśród młodzieży, do podnoszenia jej kultury fizycznej”.

Po przemówieniu wiceministra E. Krasowskiej odbyła się defilada.

Po defiladzie rozegrano spotkanie pikarskie pomiędzy Politechniką Gdańską i Akademią Medyczną z Rogowa, z dobrych jeszcze desek stanie

swój pracy aktorskiej, swego życia na scenie.

Trudno się oprzeć pokusie zajrzenia w to jego życie, przeczytania z niego paru kartek — jak z pamiętnika starego subtelka.

„Pamiętam, dawne to dzieje, gdy pierwszy raz wystąpiłem na scenie. Miałem wtedy lat 12, zapaloną głowę i podziw dla teatru. Grałem Krakowskiego andrusa w sztuce Domnika „Dzieci Muzy”. Wystawiało ją kilka dramatycznych przy Reursale Kupieckiej, tej samej, do której teraz zapisałem się na scenie, jako Tomasz Łęcki. W prowadzonym teatrze, łódzkiem, którym kierował ojciec Wacława Grubickiego, grałem w czasie jego warszawskich występów w orodku „Bellevue” przy ul. Chmielnej. Szło tam wówczas straszliwie sztytowało „Czarodziejski testament”, w którym miałem aż trzy role — każda po kilka słów. Byłem z nich dumny jak giermek, pasowany na rycerza!”

„Potem przyszedł Kraków, 10 lat występów na teatrze Solskiego, a następnie, w 1913 roku — Warszawa, do której trafiłem akurat na otwarcie Teatru Polskiego...”

„...Ile ról grałem w swoim życiu? Trudno je zliczyć. W Krakowie przeciętnie co sobota — to premiera. 40 premier rocznie to przez 10 lat około 400 ról. Razem zbierze się tego pięćset albo sześćset. Na pewno. Grywałem się wszystko — począwszy od francuskiej farsy, kończąc na starogreckiej tragedii. Często występowałem w rosyjskich sztukach — Ostrowskiego, Gogola, Gorkiego. No i oczywiście naszego Fredry. Fredrę grywałem z rozkoszą. W „Zemście” grałem już wszystkie role męskie, z wyjątkiem Milczka. Kto wie, może spróbuję teraz...”

„...Jaka jest moja ulubiona rola? Właściwie żadna. Na tę najpiękną ciagle czekam. Lubie Cezelnika i Papkina z „Zemsty”. Aha, chyba jednak rola Cyrana de Bergeraca. Dostałem za nią Krzyż Kawalerski Legii Honorowej. Bardzo bym chciał zagrać jeszcze Cyrana. Tak lubię ten monolog: — „Gaskońskie oto są junaki...”

Szczególnie po zeszłorocznej suszy poważnie im to obniżył plony zbóż ozimych. Szkoda im było dnlówki końskiej straconej na budowie. Do Kielec, Skarżyska i Radomia wczesne warzywa sprowadza się... z okolic Warszawy, bo drobni gospodarze w pobliżu wielkich miast nie mają czasu na ich uprawę. Zresztą opłacić się może tylko większa gospodarka warzywna.

Dlatego na Rogów zwrócone są oczy całego aktywu nie tylko Kielecczyny. Doświadczenia kobiet rogowskich posłuszko do szybkiego i skutecznego rozwijania trudnego problemu — wzmożenia wydajności gospodarki małorolnych, zatrudnionych w przemyśle, lepszego zaopatrzenia miast oraz wielkich ośrodków przemysłowych, powstających w zafolnych gospodarczo powiatach, bezpośrednio w ich rolniczym zapleczu.

Halekka Buczyńska

John Stuart

Stal i prawa robotników

(Od własnego korespondenta API)

Nowy Jork, w lipcu.

Piętny strajk pracowników stalowni amerykańskich, obejmujący około 650.000 robotników, stał się gigantyczną pliką polityczną, którą przemawia sobie z rąk do rąk prezydent Truman i Kongres Stanów Zjednoczonych. Truman usiłował znaleźć sposoby na złamanie strajków; Kongres robił dokładnie to samo, z tą różnicą, że odpowiedzialność za konsekwencje zrzucił na Trumana. Truman zwrócił się do Kongresu, aby „pobegli” mu zastępowanie brutalnej ustawy Taft-Hartleya. Truman uważał, że w ten sposób odpowiedzialność za tak drastyczne posunięcie ponosić będzie Kongres. Kongres odmówił, mając na widoku zbliżające się wybory i zwrócił się jedynie „z próbą” do Trumana, aby ustawę tę zastosował.

Coraz więcej robotników, zarówno w przemyśle stalowym, jak i w innych gałęziach produkcji, uświadamia sobie — obserwując te manewry polityczne — całą bezpodstawność twierdzenia, jakoby kraj znajdował się w stanie wyjątkowego „niebezpieczeństwa”. Bo, skoro strajk w stalowni stwarza takie „niebezpieczeństwo”, to dlaczego właściciele stalowni — ci gorący „patrioci”, których olbrzymie fortuny pęcznieją jeszcze dzięki produkcji broni — dają niebicie świadectwo, iż nie zależy im bynajmniej na szybkim dojeździe do porozumienia ze związkami zawodowymi pracowników stalowni.

POLITYKA WOJNY

Właściciele olbrzymich stalowni wiedzą dobrze, co robią. Wykorzystali panikę, wywołaną rzekomym zagrożeniem kraju, dla zwiększenia produkcji wojennej, a teraz chcą wykończyć strajk, paraliżujący ten podstawowy przemysł, aby najpierw doprowadzić do obniżki płac, a następnie do rozbiicia organizacji robotniczych i masowego ruchu związkowego. Jest to polityka wojny na wszystkich frontach — od Korei aż do ośrodków robotniczych w Ameryce.

W miarę jak coraz więcej robotników zaczyna rozumieć, na czym polega istota farsy o „stanie wyjątkowego niebezpieczeństwa”, zaczynają oni również uświadamiać sobie, że strajkujący robotnicy stalowni występują jednocześnie w obronie całego amerykańskiego ruchu związkowego. O tym, jak słuszne jest takie ujęcie sprawy, świadczy fakt, że przedsiębiorstwa, których produkcja opiera się na stali, wykorzystwały niewzornie obecną sytuację i zwinili znaczną część swych pracowników. Zwalniając masowo pracowników, przyspieszając zwalnianie, że powodem masowych redukcji personelu jest zmniejszenie dostaw stali, chociaż każdy wie, że dostawy dla wielu gałęzi produkcji staczą na 60 do 90 dni. W kilka dni po rozpoczęciu strajku pracowników stalowni zwolniono około 40.000 górników, pracujących w kopalniach należących do przemysłu stalowego. Górny wydobycy tego już węgla, który wedle obliczeń powinien wystarczyć na 120 dni, wykorzystane zostały jako brzoń przeciwko górnikom, którzy również przygotowują się na wysunięcie swych żądań.

Monopolistom sprytnie wykorzystują strajk pracowników stalowni. Bierna a często służalcza postawa wielu działaczy związkowych ułatwia fabrykantom ich antyrobotnicze poczynania. Widać wyraźnie rozdział między kierownictwem, a członkami związków zawodowych, które rozumieją, iż należy dążyć do wzmocnienia jednolitej akcji mas robotniczych, zarówno jeśli chodzi o ekonomiczne żądania robotników, jak o walkę polityczną wokół tak doniosłego zagadnienia, jakim jest sprawa pokoju.

John Stuart

Program XV Igrzysk Olimpijskich

Międzynar. Kom. Igrzysk Olimpijskich ogłosił szczegółowy program XV Olimpiady. Podajemy z niego te konkurencje, w których startują nasi zawodnicy.

10 lipca br. (sobota) godz. 13 — uroczystość otwarcia XV Olimpiady na Stadionie Olimpijskim.

30 bm. (niedziela) — gimnastyka — ćwiczenia obowiązkowe 15boju; wiodniarstwo — przedbiegi lekkoatletyczne (na Stadionie Olimpijskim); eliminacje do skoku wzwyż, skoku o tyczce, skoku w dal, rzutu dyskiem, rzutu młotem, rzutu kulą, rzutu oszczepem, rzutu jabłkiem, rzutu piłką, rzutu nożem.

27 lipca (niedziela): zapasy olim. i finały, szpada indywidualnie, floret kobiet olim. i finały; strzelanie (karabin do sylwetki); lekkoatletyka: skok wzwyż kobiet-olimp. i finał, maraton 4x100m kobiet olim. i finał, 4x100m olim. i finał, 4x400m olim. i finał; pływani: 200 m klas. kob. — półfinały i finał; 100 m dow. kob. — półfinały i finał; 100 m dow. kob. — półfinały; podnoszenie ciężarów — waga ciężka.

28 bm. (poniedziałek): szpada indywid. olim. i finał; strzelanie (do sylwetek i jeniec); pływani: 4x200 m — przedb., 100 m dow. kob. — finał, 400 m — przedb., boks — olim.; półfinały w pięciu nożach.

30 bm. (wtorek): szpada indywid. olim. i finał; strzelanie (karabin do sylwetki); boks olim.; pływani: 400 m dow. olim., 100 m grz. kob. — olim.; 4x200 m — finał, 200 m klas. kob. — finał; piłka nożna II półfinał.

30 lipca br. (wtorek): gimnastyka kobiet; wiodniarstwo — półfinały; lekkoatletyka: dysk — olim. i finał, 200 m — przedb.; 100 m kob. — półfinały i finał, 800 m — finał, 5000 m — przedb.; hokej — mecz o 3 miejsce.

30 bm. (środa): gimnastyka kobiet; wiodniarstwo — finały (jedenkrotnie, dwukrotnie sterymkiem, dwukrotnie bez sterymka, czworokrotnie); lekkoatletyka: 110 m przez płotki — przedb., trójskok — finał, 200 m — półfinały i finał, 80 m przez pł. kob. — olim., oszczep — finał, 100 m kob. — hokej — finał, 3000 m przez przeszkody — przedb. Piłka nożna.

28 bm. (czwartek): zapasy grecko-rymskie; gimnastyka kobiet; lekkoatletyka: raut młotem — olim. i finał, młaz 10 m — olim. oszczep kobiet — olim. i finał, 110 m p. pł. — półfinały i finał, 400 m — przedb., 800 m — finał, 10 m p. pł. kob. — finał, 100 m kob. — hokej — finał, 3000 m przez przeszkody — przedb. Piłka nożna.

28 bm. (piątek): zapasy; szpada indywid. i do rżutków; podnoszenie ciężarów (waga musowa i kogucia); lekkoatletyka: 400 m olim. i finał, 10-60, 3000 m przez przeszkody — finał, 200 m kob. — przedb., 400 m — finał; piłka nożna.

28 bm. (sobota): zapasy; szpada druż. — olim. i finał; olim. w florecie kob. — strzelanie do rżutków; pływani: 100 m wulym, przedb. i półfinały, 200 m

bowiazano się podnieść kwalifikacje 10 młodzieżowców, co też wykonano. Zmniejszono nieusprawiedliwione o-puszczenie pracy z 15 proc. w I kwartale na 7 proc. w II kw.

Do wykonania zadań przyczynili się ob. ob.: Potrawski, Pawlak, Krasowski, Przytula, Sygut, Fryk, Bylina, Franciszek, Gambrych, Brygada młodzieżowa rdzeniarzy, piecowni oraz oczyszczacz — Brzuszkiewicz i Wę-glarzyk, którzy wykonali już zadania Planu 6-letniego.

W tej trudnej walce nie zabrakło także kobiet takich jak ob. Kulczykowska, która nie tylko produkuje w pracy zawodowej, lecz i w społecznej oraz Jadwiga Goluchowa, jedna z pierwszych kobiet — formierzy.

W. Wnykowicz
Zakłady Mechaniczne „Urusa”

„Nastkowespondenci i Czytelniczy PISZA”

Z powodu nawału materiałów kolejnych odcinek powieści zamieścimy w numerze jutrzejszym

